

Sygn. akt IV KK 381/13

POSTANOWIENIE

Dnia 28 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 28 listopada 2013 r.,
sprawy **A. W.**
skazanego z art. 177 § 1 kk w zb. z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Okręgowego w G.,
z dnia 21 lutego 2013 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.
z dnia 20 września 2012 r.,

postanowił

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć skazanego kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z dnia 20 września 2012 r., skazał A. W. za przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. w zb. z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, a także orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 6 lat. Sąd Okręgowy w G., po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2013 r. apelacji obrońcy A. W., utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji, uznając ten środek odwoławczy za oczywiście bezzasadny.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego złożył obrońca skazanego, podnosząc w niej zarzuty naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 5 k.p.k.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym. Podzielić należy przy tym stanowisko prokuratora zawarte w odpowiedzi na kasację.

Zarzuty skargi stanowią w zasadzie powielenie zarzutów apelacyjnych, z odpowiednim ich przeredagowaniem na potrzeby postępowania kasacyjnego. Ponadto Sąd *ad quem* nie zmieniał w toku postępowania odwoławczego ustaleń faktycznych Sądu *a quo*. Stąd kasacja w istocie skierowana została przeciwko rozstrzygnięciu Sądu pierwszej instancji, co stoi w oczywistej sprzeczności z art. 519 k.p.k. Skarżący stawiając zarzut naruszenia przez Sąd *ad quem* przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., kwestionuje jednocześnie *de facto* dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, dążąc w ten sposób do obejścia zakazu podnoszenia w postępowaniu kasacyjnym zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, zawartego w treści art. 523 § 1 k.p.k.

W sprawie nie sposób było doszukiwać się naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy dokonał bowiem prawidłowej kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu pierwszej instancji. W sposób wnikliwy rozważył bowiem wszystkie zarzuty stawiane w apelacji, przedstawiając obszernie i szczegółowo w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, dlaczego zarzuty apelacyjne nie zostały uwzględnione. Argumentacja Sądu *ad quem* zasługuje przy tym na pełną akceptację i nie może tego zmienić odmienne, przy czym szeroko uzasadnione, stanowisko skarżącego. Odnosząc się natomiast do naruszenia art. 410 k.p.k., stwierdzić należy, że Sąd odwoławczy, w realiach niniejszej sprawy, jedynie akceptując ustalenia Sądu *a quo* i nie dokonując własnych, nie mógł naruszyć tego przepisu. Abstrahując od możliwości naruszenia art. 410 k.p.k. przez Sąd odwoławczy w niniejszej sprawie, zarzut taki może być zasadny jedynie w przypadku, gdyby sąd opierał się w sprawie na materiale dowodowym, który nie

został ujawniony, bądź orzekał w oparciu jedynie o część ujawnionego materiału dowodowego. Tymczasem skarżący, poza formalnym powołaniem tego przepisu nie wskazał, na czym to naruszenie miałoby polegać. W sprawie brak jest natomiast jakichkolwiek podstaw do uznania, że taka sytuacja miała miejsce.

Niezasadnym okazał się zarzut naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 5 k.p.k., a w zasadzie, co wysnuć można z treści zarzutu, art. 5 § 2 k.p.k. Utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest pogląd wskazujący, że naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. może mieć miejsce wtedy, gdy niedające się usunąć wątpliwości pojawiły się po stronie sądu orzekającego, a nie strony postępowania, ewentualnie, czy w realiach konkretnej sprawy wątpliwości takie winny być przez sąd powzięte (por. chociażby post. SN: z 20 czerwca 2013 r., V KK 73/13, Lex nr 1331404; z 14 czerwca 2013 r., II KK 133/13, Lex nr 1356516; z 5 grudnia 2012 r., IV KK 314/12, Lex nr 1243087). Tymczasem w niniejszej sprawie Sąd *a quo*, co zostało zaaprobowane przez Sąd *ad quem*, nie powziął wątpliwości, które oceniane być powinny przez pryzmat zasady *in dubio pro reo*. Materiał dowodowy, co znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wbrew stanowisku skarżącego, nie obligował obydwu Sądów do powzięcia takich wątpliwości. Wobec tego w sprawie nie mogło być mowy o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k., a argumentacja skarżącego sprowadzała się w zasadzie do podważania oceny materiału dowodowego, a nie kwestii niekorzystnego dla skazanego rozstrzygnięcia wątpliwości, których przecież w sprawie nie stwierdzono.

Mając to na względzie, Sąd potraktował przedmiotową kasację jako bezzasadną w stopniu oczywistym, skutkującym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., skazanego obciążono kosztami postępowania kasacyjnego.